

GAZETA

LEGNICKA

Nr 98 (277) Rok II Środa, 20 maja 1992 r. Cena 1000 zł.

LEGNICKI PEJZAŻ Z CZERWONĄ GWIAZDĄ W TLE (1)

Legnica jest miejscem wyjątkowym, choć na co dzień mieszkańcy nie dostrzegają już tej odmienności. Ponad 40 lat stacjonowania wojsk sowieckich doprowadziło do powstania przedziwnej mieszanki kulturowej mającej niewiele wspólnego z oficjalnie obowiązującymi przepisami i polskimi normami. Dzisiaj czasy panowania w Legnicy radzieckich generałów odchodzą w przeszłość, ale teraz, gdy czeka władze lokalne i samorządowe przejęcie całego spadku po JAR warto przypomnieć zasady rządzące dotąd polsko-sowiecką działalnością na tym terenie.

Dowództwo Północnej Grupy Wojsk Radzieckich zagarnięty majątek dzierżyło twardą ręką. Jeśli już oddawali jakiś budynek, Polacy ponosili tylko straty. Cóż, strona

zwycięska była w tych układach jednoznacznie określona. Poza literą oficjalnych kontaktów szło się jednak z Rosjanami dogadać, dlatego w Legnicy kwitły gabinetowe interesy. Poza przepisami wiele spraw okazywało się do załatwienia. Sytuacja posiadała dodatkowy plus, decyzji sowieckich generałów nikt nie śmiały podważyć. Polscy prokuratorzy omijali polsko-rosyjskie kontakty z daleka.

Urzednicy zdolni do załatwienia co lepszych kasek z mienia JAR często działali zgodnie z zasadą: bliższa koszula ciału... Gdy chodziło o mienie publiczne urzednicy prezentowali znacznie mniejszą zapobiegliwość i zaradność. Większość obiektów przejętych od Rosjan do tej pory niszczyje.

Dokończenie na str. 2

Miedziowcy w akcji

Miłośnicy "czerwonego złota" ponownie ruszyli na swoje złota. W nocy z 17/18 maja na trasie Składowice-Ustronie-Dąbrowa Dolna skradli 1,5 km kabla telefonicznego linii napowietrznej wartości 19,5 mln zł. W tym samym czasie inni złodzieje skradli kabel telefoniczny ułożony wzdłuż przemysłowej linii kolejowej Zakładu Transportu KGHM "Polska Miedz"-SA w Lubinie. Tutaj ich łup oszacowano również na 19,5 mln zł.

KRONIKA POLITYCZNA

Koło Miejskie Partii Chrześcijańskich Demokratów wyraża zaniepokojenie ostatnimi podwyżkami cen wody i biletów jednorazowego przejazdu autobusami WPK.

"Uważamy, że te posunięcia mają charakter czysto drenażowy i stanowią olbrzymie obciążenie materialne dla większości rodzin w Legnicy. Ceny w/w usług winny wynikać z rzetelnie przeprowadzonych kalkulacji kosztów własnych przy założeniu minimalnego zysku i uwzględniać działania zmierzające do poprawy efektywności funkcjonowania tych przedsiębiorstw".

Nie było to tylko moje odczucie. Większość ciekawskich też odchodziła z nastawieniem, że nigdy sobie takiego cudzińka nie kupi. No, może przez najbliższe 20 lat, bo tyle trzeba pracować przy naszych płacach by móc myśleć o zakupie.

W tym momencie jasno zrealizujemy sobie sprawę, jak blisko jest dobrobyt. I jak daleko. I jest to jakaś analogia do naszych czasów przypominająca lizanie lodu przez szybę. Fighter

LICZY SIĘ CZŁOWIEK

Wigilijna noc była ostatnią chwilą życia dla ukraińskiej nauczycielki z Kijowa. Do Legnicy przyjechała jako opiekunka wycieczki młodych ludzi. W nocy poszła z nimi na Pasterkę. Została bestialsko pobita w bramie, w okolicach Rynku. Trzech młodych ludzi kopano ją i zgwałciło... Tragedia wstrząsnęła mieszkańcami Legnicy, ale dotknęła przede wszystkim rodzinę Lubow Wasiliewny Nowohackiej, męża i dwójkę dzieci.

Do Legnicy przyjechał wczoraj Konstantin Nowohacki, mąż zabitej kobiety. Powiedział "Gazecie":

"Wdzięczny jestem władzom Legnicy i wszystkim osobom za okazane współczucie, za pomoc. Chciałbym jednak, aby wszyscy wiedzieli jaki ból odczuwam ja i nasze dzieci. Jestem jak najdalej od wszelkich nacjonalizmów. Nieważne, czy ktoś jest Rosjaninem, Ukraińcem czy Polakiem. Śmierć jest dla rodziny zawsze największą tragedią.

Dokończenie na str. 4

Ofensywa Francuzów

Kilkanaście samochodów marki Renault zostało wczoraj wystawionych w centrum Legnicy. Wywołało to spore zainteresowanie mieszkańców naszego miasta. Od wczesnych godzin rannych tłumy legniczanie oglądały z zaciekawieniem najnowsze wyroby francuskiej firmy.

Jak się dowiedzieliśmy, pokaz w Legnicy jest jednym z elementów ogólnopolskiej akcji promocyjnej samochodów Renault. Pokazywane są one we wszystkich miastach, w których istnieją punkty dealerskie firmy.

W Legnicy pokazano modele samochodów osobowych i dostawczych, które aktualnie są w produkcji. Oprócz tego każdy może poznać szczegóły techniczne pojazdów, możliwości ich zakupienia oraz aktualne ceny. Ekspozycję przewidziano na dwa dni.

PROKURATURA OSTRZEGA

Wczoraj na łamach naszej gazety informowaliśmy czytelników o tymczasowym aresztowaniu przez Prokuratora Rejonowego w Złotoryi - Jana M., który zgromadził w swoim obejściu w Osłej - gmina Gromadka - kilkaset sztuk granatów i zapalników, które nabył od żołnierzy Wspólnoty Państw Niepodległych w Krzywju. Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy zwrócił się do nas z prośbą, abyśmy ostrzegli Czytelników przed nabywaniem broni i amunicji od żołnierzy sowieckich. Jest to nie tylko karalne, ale może być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego. Zwłaszcza, że

elementy uzbrojenia i sprzętu wojskowego mogą stanowić zagrożenie w sensie toksykologicznym.

Jednocześnie przypominamy, że za gromadzenie, przechowywanie i posiadanie broni oraz amunicji bez wymaganego zezwolenia, zgodnie z treścią przepisu art. 286 KK - grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu. Dotyczy to także środków chemicznych, które również mogą stanowić niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia, w myśl art. 143 KK grozi taka sama kara. Bądźmy więc ostrożni - dla własnego dobra.

(żan)

BUDŻET UCHWALONY

19 maja br. odbyła się XIII Sesja Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego. Na sesję przybył wojewoda legnicki Andrzej Głapiński, który przedstawił delegatom ofertę włoskiej firmy ENI oraz problemy związane z tworzeniem szkoły zarządzania w Legnicy.

Głównym punktem obrad było uchwalenie budżetu Sejmiku na bieżący rok. Ponieważ sprawy te były omawiane już na wcześniejszych

sesjach, zdecydowaną większością głosów delegaci przyjęli projekt budżetu w wysokości 2.172.112 tys. złotych.

Po uchwaleniu budżetu delegaci pracowali jeszcze w czterech grupach, w których będzie się toczyła dyskusja podczas I Dolnośląskiego Forum Samorządów Terytorialnych. Odbędzie się ono w drugiej rocznicę wyborów samorządowych, tj. 27 maja br. we Wrocławiu.

Z kraju i ze świata

- * W Belwederze prezydent L.Wałęsa spotkał się z członkami Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Rozmawiano o zapowiedzianej na piątek wizycie prezydenta w Moskwie.
- * Do dymisji podał się minister Obrony Narodowej J.Parys.
- * Premier J.Olszewski zaprzeczył pogłoskom o kolejnych dymisjach ministrów z jego gabinetu.
- * W Warszawie zmarł 27-letni rosyjski handlarz bronią. Został

on ranny w strzelaniu, która miała miejsce w poniedziałek. Policja aresztowała pięciu jego współpracowników.

* W Sarajewie został zamordowany pracownik Czerwonego Krzyża zajmujący się rozdaniem lekarstw z darów.

* Nowe tajne służby Czechosłowacji zaproponowały współpracę dziennikarzom akredytowanym w tym kraju.

GALERIA SATYRYKONU





Wieści z legnickiego Ratusza

* Zakład Zieleni Miejskiej Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, na zlecenie Urzędu Miasta Legnicy rozpoczął prace związane z obsadzeniem kwiatami letnimi dywanu kwiatowego na pl. Słowiańskim, w parku Miejskim i w kwiatonach zlokalizowanych na terenie miasta.

Działania Urzędu mają na celu podniesienie estetyki naszego miasta, służąc wszystkim mieszkańcom. Należy przy tym pamiętać, że nasadzenie kwiatów finansowane jest z budżetu miasta. Dlatego też powinniśmy dbać o utrzymanie w należyłym stanie terenów zielonych, zapobiegając aktom wandalizmu i dewastacji.

Zwracamy się z tym apelem do mieszkańców Legnicy nie bez powodu. Z kwiatów zasadzonych wiosną, (krokusy, hiacenty, narcyzy, tulipany) na terenach zielonych - 80 procent zostało zniszczonych bądź skradzionych.

Informujemy zatem, że Straż Miejska, w ramach swych obowiązków, będzie stosowała wobec osób niszczących kwiaty najwyższe mandaty karne (500 tys. zł.)

* Radni Rady Miejskiej Legnicy z okręgu wyborczego nr 3

zapraszają wszystkich wyborców na spotkanie, które odbędzie się 21 maja br. (czwartek) o godz. 17.00 w Światlicy Terapeutycznej przy ul. Dmowskiego (róg Daszyńskiego).

Tematyka spotkania obejmować będzie między innymi zamierzenia władz miejskich wynikające z przyjętego budżetu na 1992 r. oraz problematykę ładu i bezpieczeństwa publicznego w mieście.

* 19 maja br. odbyło się posiedzenie Kolegium Rady Miejskiej, które zatwierdziło materiały na najbliższą sesję Rady, tj. 25 maja br.

Zarząd Miasta występując z inicjatywą uchwalodawczą przekazał do Rady 10 projektów uchwał, w tym m.in. w/s nabycia od Skarbu Państwa nieruchomości (dot. po JAR), w/s nabycia nieruchomości zabudowanej, położonej przy ulicy Szczytnickiej, w/s likwidacji Zakładu Administracyjno-Gospodarczego, przy Urzędzie Miasta, w/s zakupu karetki reanimacyjnej, w/s udzielenia pożyczek na remont i modernizację komunalnych budynków mieszkalnych podlegających prywatyzacji.

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* "Mieszkańcówka". Tym razem na ul. Szkolnej. 18 maja między 10.00 a 11.00, po wylamaniu zamków, złodzieje skradli sprzęt RTV oraz 80 kaset video o łącznej wartości 20 mln zł.

* Wizyta w sklepie. W nocy z 16/17 maja złodzieje odwiedzili sklep spożywczo-przemysłowy w Golance Dolnej. Skradli alkohol i różnorodne artykuły spożywcze. Ich wartość oszacowano na 20 mln zł.

Głogów

* Wypadek. 18 maja ok. 8 rano w Krzydłowicach kierująca fiattem 126p 30-letnia Ewa L. nie zachowała ostrożności na zakręcie i zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwka Jelczem z naczepą. W wyniku zderzenia doznała urazu czaszki, a pasażerowie 47-letni Bronisław L. oraz 44-letni Stanisław L. odnieśli obrażenia ciała. Wszyscy zostali przewiezieni do szpitala.

* Złodzieje samochodów. 18.05. br. z parkingu przy ul. Galileusza złodzieje skradli fiata tipo nr rej. LCJ 4666, kolor niebieski metalic, o wartości 120 mln zł.

* Strażnicy w akcji. 18 maja ok. 17.30 Straż Przemysłowa Huty "Głogów" zatrzymała 32-letniego Bernarda B., który wynosił 16 kg miedzi, o wartości 500 tys. zł.

Nocny pirat

Taksówkarze opowiadali z przejęciem, że z niedzieli na poniedziałek legnickie ulice terroryzował szalejący volkswagen. Nawet prorokowali, że musi spowodować jakiś wypadek. I nie omylili się. Około pierwszej w nocy kierowca, piratujący po ulicach najechał na idącego chodnikiem ulicy Jaworzyńskiej, zaraz za skrzyżowaniem z ul. Szkolną, 52-letniego Antoniego K. Pieszny został odrzucony na bok, a samochód wbił się w jeden ze znajdujących się tam sklepów. Przybyli policjanci zatrzymali kierowcę 25-letniego Edwarda P. Po zbadaniu okazało się, że jest on nietrzeźwy.

Pieszny z urazem czaszki został przewieziony do szpitala. Piratującym kierowcą zajęła się natomiast prokuratura.

Ciężarowcy w akcji

W nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje włamali się do sklepu spożywczego w Pęcławiu, w pobliżu Głogowa. Byłaby to drobna wzmianka, gdyby nie ich łup. Mianowicie skradli papierosy i alkohol, a na dodatek... kasę pancerną, w której było 26,5 mln zł. W sumie "zarobili" 37 mln zł.

Do wydzierżawienia pomieszczenia o pow. 150 m² na działalność handlową lub inną (powierzchnia magazynowa, zaplecze socjalne, w.c.) w nowo wybudowanym obiekcie w centrum osiedla "Kopernik"

Legnica, tel. 63-192 (od 9.00 do 20.00).

LEGNICKI PEJZAŻ Z CZERWONĄ GWIAZDĄ W TLE (1)

Dokończenie ze str. 1

Czas zająć się jednak bliższym omówieniem zasad rządzących legnickim światkiem.

JAK ZABŁOCKI NA MYDLE...

Gdy dowództwo JAR decydowało się dobrowolnie przekazać władzom polskim jakiś obiekt zawczasu należało wietrzyć w tym podstęp. Budynek, najczęściej, był do niczego nie nadająca się ruina. Trudno dziś dociec, dlaczego polskie władze w najszerzej pojętej gościnności odstępowały od jakichkolwiek roszczeń finansowych, ba, podpisywały nawet nieprawdziwe protokoły. 16 lutego 1990 roku Legnica odzyskała Teatr Letni. Pod protokołem odbioru budynku podpisy złożyli kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami UM oraz Adam Syc, pełnomocnik wojewody. Z dokumentu wynika, że stan urządzeń sanitarnych, gazowych i elektrycznych jest świetny, wobec czego strona polska nie wnosi żadnych uwag do stanu technicznego teatru.

18 dni później Teatr Letni odwiedzili przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli. To, co ujrzeli nie było budujące. Większość kontaktów i wyłączników była powyrywana ze ścian, brakowało klamek, zamków i często całych drzwi, podobnie urządzeń sanitarnych. Ten obraz nędzy i rozpaczy uzupełniały potłuczone szyby i ziejąca w suficie wielka dziura. Dodać należy, że od momentu przejścia od Rosjan obiekt był dozorowany przez całą dobę.

MACHNIOM

Równie nieciekawie

wychodzili Polacy na próbach zamiany. Charakterystycznym przykładem polsko-sowieckich układów była podmiana domków jednorodzinnych w okolicach ulicy Poznańskiej na, wybudowane przez Polaków, bloki mieszkalne. Wszystko odbyło się zgodnie z porozumieniem wojewody legnickiego z zastępcą dowódcy PGWAR. Zasada była prosta - jedno mieszkanie za jedno mieszkanie. Rosjanie mieli ponadto przekazać władzom Legnicy środki konieczne do wyremontowania zdewastowanych domków.

Jak łatwo można się domyśleć, Rosjanie w ostatecznym rozrachunku dostali więcej mieszkań i zapłacili dużo mniej niż wyniosły koszt. W trzech nowowytbudowanych blokach armia radziecka otrzymała 180, w zamian za to przekazała 137 mieszkań. O pieniądzu nie było mowy, w zasadzie, od początku. Remont domków przy ulicy Poznańskiej wyceniono na ok. 33 mln złotych (ceny z 1984 roku). Władze polskie zgodziły się, aby jednostki Armii Radzieckiej wykonały prace na rzecz Legnicy o wyżej wymienionej wartości. W końcu zobowiązania te anulowano zupełnie w zamian za budynek przy ulicy Marksa 28. Lepszy wróbel w garści...? Cóż, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z pełną świadomością przyjęli zapłatę w formie... ruiny. Budynek na Marksa 28 do dzisiaj stoi zabity deskami.

(cdn)
Małgorzata Skórska

W numerze jutrzejszym przeczytacie Państwo m.in.: o samowoli b. pełnomocnika wojewody Adama Sycy oraz o "legalnych dzikich".



WIEŚCI Z KOMBINATU

MPW interweniuje

KGHM do dziś nie ma zatwierdzonego przez Izbę Skarbową w Legnicy bilansu za 1991 r. O przyczynie tego stanu rzeczy wypowiadali się już na łamach "GL" przewodniczący Rady Nadzorczej KGHM "Polska Miedź" SA oraz szef Izby Skarbowej. Obie strony obciążają siebie wzajemnie, ale sprawa nie posunęła się do przodu ani o krok, na czym cierpi załoga.

Pojawił się w niej jednak nowy element. Niedawno,

właściciel miedzianej firmy - Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zwróciło się do Ministerstwa Finansów o spowodowanie zbadania bilansu KGHM za okres funkcjonowania w charakterze przedsiębiorstwa państwowego. Gdyby zaś było to niemożliwe, MPW prosi resort finansów o wskazanie realnych sposobów i metod sporządzenia bilansu zakończenia działalności przedsiębiorstwa państwowego.

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawełek



"POLOWANIE" NA CMENTARZU...

Częściowo zniszczona Legnica, którą ujrzałem późną wiosną 1945 roku - po kilkutygodniowej podróży tak zwanym repatriacyjnym transportem aż spod Stanisławowa - nie zrobiła na mnie, wówczas trzynastoletku, większego wrażenia. Tyle przecież po drodze widziałem zupełnie zniszczonych miejscowości! Wkrótce zresztą dowiedziałem się, iż te częściowe zniszczenia miasta, to wcale nie rezultat działań wojennych. Większość obiektów - łącznie z zamkiem - legło w gruzach już po przejściu frontu. Spełniając rolę fajerkwerku zwycięstwa, bądź zdemastrowanych przypadkowo. Zresztą wraz z grupą kolegów omal też nie "puściliśmy" z dymem - jesienią 1945 roku - narożnego budynku przy Zielonej i Jordana, w którym mieściła się przedtem dzielnicowa komenda "Hitlerjugend". Za dużo było w nim po prostu różnej amunicji i materiałów wybuchowych. Chcieliśmy więc wyrzucić saperów. Na szczęście stare zasłony, kotary i chodniki stłumiły dokładnie przypadkowo wniecony ogień. Było tylko trochę dymu i kaszlenia. Znalazoną jednak w niektórych pomieszczeniach - na strychu i w piwnicach - broń (głównie pistolety i flakery) zabraliśmy. Dokąd nam jej nie zabrali starsi, służyła do polowania na dzikie króliki, ptactwo, strzelania do celu podczas częstych wagarów na cmentarz czy podbartoszewskie pola...

Starsi mieli swoje ważne, dorosłe problemy, my swoje, o wiele ważniejsze. Na przykład - znaleźć jeszcze jeden rower w

jakimś opuszczonym domu, piwnicy, na strychu. Jeszcze jeden, bowiem każdy z nas starał się mieć dwa rowery. Jeden z prawdziwymi, pompowanymi oponami - tym jeździło się głównie w pobliżu domu, w grupach, lub pod opieką starszych. Drugi z naciągniętymi na rafki szlafem. Tym razem można już było bezpiecznie wypuszczać się poza miasto, bez obawy, że przymusowo zostanie wymieniony na puszkę "Tuszonki", czy paczkę "Kazbeków". Albo zarekwirowany przez zwyczajnych bandziorów... Oto Zdzych C. - mój rówieśnik - znalazł piękną damkę, ukrytą w jednej z altanek opuszczonych, podmiejskich działek. Wsiadł na nią uradowany i pędzi do domu. Na duszy mu wesoło. Zadowolony i z tego, że tereny te wróciły do Macierzy. Nagle wyprzedza go samochód wojskowy, zatrzymuje się z piskiem opon - rozlega się energiczne zawołanie "Malczyk, dawaj wielocypied"! Przerazony zaczyna bąkać, że przecież my sojusznicy, że przyjaźni... w odpowiedzi słyszy "Nu, da da, družba družboj, a maszyna maja"!... Aliści nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Otóż starszy brat Zdzycha, pracował już w tym czasie w tak zwanym aparacie i kiedy Zdzych w domu, zrozpaczony, niemal z płaczem, zaczął opowiadać co go spotkało, usłyszał od brata "Cicho gówniarzu, nie rozpowiadaj, weź mój rower". Nie była to wprawdzie nowa piękna damka, ale za to balonówka!.

B.F.

Polska Partia Ekologiczna - Zieloni w wydanym 4 maja oświadczeniu, domaga się rozwiązania Straży Miejskiej w woj. legnickim. Czy za tym działaniem kryje się osobista uraza przewodniczącego partii Romana M.

BŁYSKOTLIWA KARIERA

Roman M. przewodniczący Polskiej Partii Ekologicznej - Zieloni w Legnicy jest postacią znaną na naszej scenie politycznej i gospodarczej. Rok temu na spotkaniu inauguracyjnym działalności wspomnianej partii został wybrany jej przewodniczącym. Przypomnijmy, że wtedy w spotkaniu uczestniczyło około 10 osób. Każda z nich, po wpisaniu się na listę, weszła w skład jej władz. Z uwagi na okres wakacyjny postanowiono odłożyć działania organizacyjne do okresu ich zakończenia...

Jednakże dla Romana M. wakacje były bardzo pracowite. Wystartował on mianowicie w konkursie na stanowisko prezidenta miasta Legnicy. Niestety, podczas głosowania na posiedzeniu Rady Miasta otrzymał jeden głos i odpadł. Ta porażka bynajmniej nie poskromiła jego ambicji politycznych...

W ubiegłorocznej kampanii wyborczej do Sejmu RP Roman M. ubiega się o mandat parlamentarzysty z ramienia Polskiej Partii Ekologicznej - Zieloni. Ta kandydatura, oględnie mówiąc, wywołuje zdziwienie

wśród... władz jego partii, którzy dowiadują się, że ona istnieje. Długo, kilka osób, które uczestniczyły w spotkaniu założycielskim partii, mimo obietnicy skontaktowania się z nimi, nie otrzymało żadnego zawiadomienia nie tylko o posiedzeniach, ale co jest jeszcze ciekawsze, nie wiedzieli że jej przewodniczącym startuje w wyborach. Roman M. tłumaczył się wtedy, że zaistniało jakieś niedopatrzenie i te osoby były poinformowane. Tak więc Roman M. spokojnie prowadził swoją kampanię, lecz posłem nie został...

Jeszcze w trakcie trwania kampanii wyborczej do Sejmu Roman M. wchodzi w konflikt z legnicką Strażą Miejską. Jest to co prawda zdarzenie niegroźne ze społecznego punktu widzenia, ale jak się wydaje pozostawia pewien uraz. Warto je przypomnieć. 21 października ub.r. funkcjonariusze Straży Miejskiej zauważyli parkujący samochód na trawniku przed sklepem Romana M. Jak się okazało był on również jego własnością. Za ten czyn należał się przewodniczącemu mandat, którego zresztą on nie przyjął.

Tak więc sprawa została skierowana do Kolegium d/s wykroczeń w Legnicy. Wyrok był niski, 150 tys. grzywny i pokrycie kosztów...

Druga scyjsza ze Strażą Miejską miała miejsce w lutym br. I było to zdarzenie tyleż groteskowe, co błahe. Jednakże znalazło swój epilog w sądzie.

Roman M. został przyłapany przez funkcjonariuszy SM na... wynoszeniu ze swojego sklepu petów i wysypywaniu ich na zieleniec. Próby wręczenia mu mandatu spełzły na niczym i sprawa na początek znowu trafiła do Kolegium. Tym razem, ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu Roman M. otrzymał naganę. Tłumaczył się funkcjonariuszom, że w ten sposób użył ziemię.

Nie był to jednak koniec sprawy bowiem Straż Miejska uważała, że Roman M. działa w warunkach recydywy i nie zgadzając się z orzeczeniem Kolegium skierowała sprawę do sądu. Ten zatwierdził orzeczenie kolegium, utrzymując w mocy naganę...

Następnym działaniem Romana M. było już znane w województwie a nawet kraju oświadczenie wzywające do rozwiązania Straży Miejskiej w całym województwie.

Obecnie zarówno Straż Miejska jak i Roman M. nadal funkcjonują w naszej rzeczywistości. Ale jak się wydaje możemy oczekiwać kolejnych ruchów...

Zygmunt Mułek

DNI ŻŁOTORYI

Jak co roku w maju obchodzone są "Dni Żłotoryi". To najstarsze na Śląsku miasto, ze względu na swój niewielki budżet, będzie miało skromne, choć mimo to obfitujące w atrakcje święto.

W piątek (22 maja) o godzinie 16.00 na Rynku rozpocznie się TURNIEJ SZKÓŁ - pomiędzy Liceum Ogólnokształcącym a

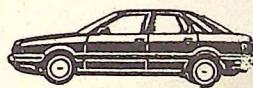
Zespołem Szkół Zawodowych. W sobotę (23 maja) odbędzie się VI OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG KOLARSKI w kategorii cyklospor "O Złotą Wstęgę Kaczawy" (start na Rynku). W niedzielę (24 maja) o godzinie 10.30 rozpocznie się KRYTERIUM ULICZNE WYŚCIGU "O Puchar Burmistrza". Po południu miłośnicy

podniebnych lotów mogą podziwiać HARCERSKIE ZAWODY SPADOCHRONOWE na polnym lądowisku w rejonie Kopacza.

Do obchodów włączył się tradycyjnie Żłotoryjski Ośrodek Kultury, organizując konkursy dla dzieci, dyskoteki, itp.

(mac)

TAKSÓWKA 1001



(149)

przeciwko drzwi wejściowych, aby w razie czego od razu mógł skorzystać z wozu.

Tak jak się spodziewał. U Koleckiego mobilizacja sił i środków była totalna. Odnosił wrażenie, że Roman wraz ze swoją obstawą wyruszą na wojnę. Wszyscy uzbrojeni po zęby w pistolety maszynowe.

Przeglądając się Rosjanom przysylanym przez Borię był usatysfakcjonowany. Wszyscy rośli, zachowywali się tak jakby przychodzą na świat już w rękach mieli automaty. Pełny profesjonalizm zawodowców. Podejrzewał, że są to komandosi wywodzący się z jednostek GRU - sowieckiego wywiadu wojskowego. Teraz bezrobotni sprzedawali swoje specyficzne umiejętności wszystkim chętnym i wypłacalnym.

- Co tu się dzieje? - zapytał Koleckiego, kiedy już przedarł się przez tą obstawę.

- Co ty wyprawiasz? - przecież tłumaczyłem ci, żeby nie było

żadnej paniki.

- Zaraz, zaraz - Kolecki aż jękał się ze zdenerwowania.

- Dziewczyny - zwrócił się do umilającej czas miszki i do Agaty, rozglądającej się z ciekawością i zdumieniem po pełnym uzbrojonych mężczyzn pokoju - przejdźcie na górę i tam zaczekajcie. My tylko tutaj sobie pogwarzymy - i nie czekając nawet na odpowiedź wypchnął dziewczyny za drzwi pokoju. I dopiero wtedy, już jakby trochę spokojniejszy, zwrócił się do Jerzego.

- Był bardzo niepokojący telefon...

- Kto dzwonił? - przerwał mu w pół słowa coraz bardziej zaciekawiony Piast.

- Siwy dzwonił i prosił o spotkanie, jak najszybciej jak tylko mogę.

- I co cię w tym tak zaniepokoiło, że o mało co, nie wywołasz III wojny światowej - zażartował Jerzy. Dalej nie mógł zrozumieć dlaczego zwykła rozmowa z

dziennikarzem miała wywołać aż taka zadymę. Usadził się w fotelu i trochę już zmęczony wydarzeniami tego życia chciał się wyciągnąć i rozprostować kości. Momentalnie przeszła mu na to ochota, gdy na oparciu fotela zobaczył brunatne plamy. Przypomniał sobie nieboszczyka, który niedawno jeszcze posiekany kulami leżał w tym pokoju. Mimo że przyzwyczajony do takich widoków, to jednak się wzdrzygnął. To wspomnienie raczej nie sprzyjało samopoczuciu, było nawet wręcz przeciwnie. Tak był tym przejęty, że nawet nie zwrócił uwagi na odpowiedź Koleckiego.

- Nie rozumiem, powtórz z łaski swojej jeszcze raz - wybrnął z tego kłopotu. - O co w tym telefonie chodziło.

- Co ty nie słuchasz? - Kolecki był podenerwowany - po prostu Siwy rozmawiał ze mną całkiem inaczej niż zwykle. Znamy się już tyle lat, wypiliśmy niejedną

wódkę. Prawdę mówiąc byliśmy kumplami. Jak do mnie dzwonił, czy to spotkaliśmy się, zawsze zwracał się do mnie per Romaszka, ot taki jego żart z mojego kresowego pochodzenia. A teraz dzwoniąc do mnie i umawiając się, powiedział Roman. Niby nic, ale jak jeszcze usłyszałem w jego głosie zdenerwowanie - to wszystko mi tutaj nie pasuje.

- Pewnie był jeszcze nagrany po tej całej balandze w "Cuprum" - powątpiewał Piast.

- To tym bardziej byłby na luzie. A on zachowywał się całkiem inaczej.

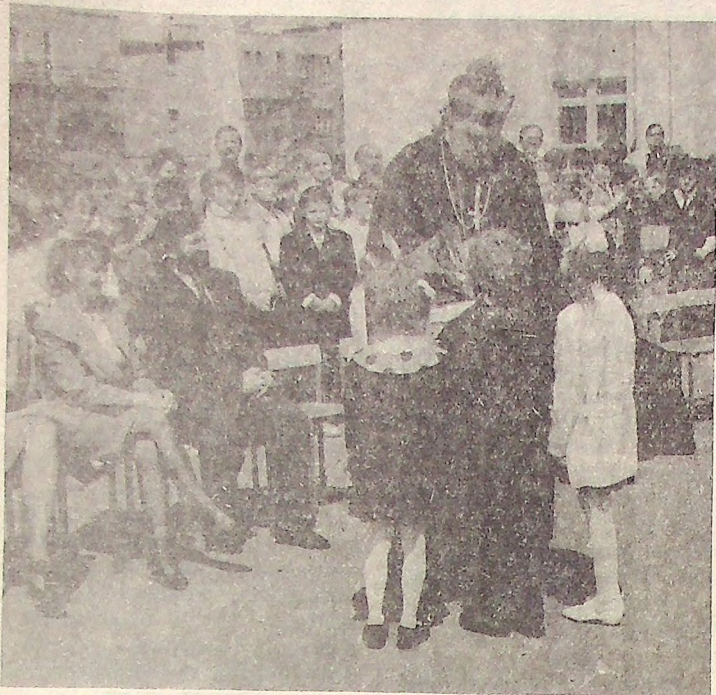
- No dobrze, a gdzie się chciał z tobą umówić.

- To też jest dziwne, mówił że na Poselskiej, koło wejścia do rosyjskiego "kwadratu".

- Hm - Jerzy zaczął powoli dochodzić do wniosku, że w rozumowaniu Koleckiego jest może jakaś logika - jeśli tak, to musimy się trochę zastanowić.

(cdn)

UROCZYSTA ROCZNICA



W poniedziałek, w Szkole Podstawowej Nr 11 w Legnicy obchodzone uroczystości związane z I rocznicą nadania szkole imienia Jana Pawła II. Z tej okazji uczniowie przygotowali, w formie albumu, okolicznościowe wydawnictwo poświęcone patronowi.

Odbył się również apel uczniów klas młodszych, w trakcie którego gość uroczystości biskup Diecezji Legnickiej -

Tadeusz Rybak podzielił się swoimi refleksjami o życiu i działalności Jana Pawła II. W uroczystościach uczestniczył również wiceprezydent Legnicy Zbigniew Kieras.

Kulminacyjnym punktem obchodów było wystawienie przez teatrzyk uczniowski, przedstawienia, w którym pokazane zostały scenki z życia Ojca Świętego.



Fot. D. Berdys

AKCJA LATO

W Lubinie, w parku Wrocławskim, rozpoczął się remont amfiteatru. Będą nowe ławki i scena, renowacji poddane zostaną parkowe latarnie. Prace mają być zakończone do 15 czerwca.

Park Wrocławski długo należał do miejsc, gdzie strach było zapaść się po zmroku, a i w dzień spacer tam nie należał do przyjemności. Straszły sterty śmieci - nieposprzątane jeszcze od poprzedniego roku, potłuczone latarnie i zdemolowane ławki. Wreszcie, w maju "coś drgnęło". Zniknęły śmiecie, przycięto drzewa i krzewy. Co prawda, pod nożycę poszły gałęzie z liśćmi, na fakt który serce boli każdego ogrodnika, ale lepiej późno niż wcale.

Ponoć w pierwszej wersji miasto planowało sprzedać lub

wydzierżawić amfiteatr w parku Wrocławskim. Jak dowiedzieliśmy się jednak w Wydziale Kultury, aktualne plany są zupełnie inne.

Zalew Małomicki dawno wysechł, a basen od ponad roku niszczeje. Wysprzątany i odnowiony park Wrocławski ma stać się nowym miejscem spotkań lubinian.

Organizacją imprez w amfiteatrze zajmie się Dom Kultury "Zuraw". Na ten cel z kasy miasta zostanie przeznaczonych około 100 milionów złotych. Odbędą się koncerty rockowe i imprezy dla przedszkolaków, konkursy dla dzieci i inne atrakcje. Jeśli remont amfiteatru przebiegał będzie planowo, lubińskie lato rozpocznie się już 15 czerwca. (ska)

JUŻ PRAWIE ROK DZIAŁA PRYWATNY TEATR JADWIGI I TADEUSZA KUTÓW

JEJ ŚWIAT

Na zaimprovizowanej scenie w "Galerii Zamkowej" w Lubinie, przed nieliczną publicznością występuje drobna, ruda kobieta. Po zakończeniu recitalu brawa nie milkną i nie w tym dziwnego. Jadwiga Kuta śpiewa wspaniale. Z niebywałą łatwością, przy pomocy zmiany rekwiwitu czy kapelusza przeciszcza się na scenie. Jest naiwna i nieśmiała, wyzywająca i wulgarna, kusząca i demoniczna, pijana albo zmęczona codzienną pracą. Śpiewa piosenki powszechnie znane, wykonywane często przez największe gwiazdy i sławy. I radzi sobie z nimi świetnie. Poziom recitalu "Z mojego świata" nie dziwi tych, którzy obserwowali tegoroczny przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Na Jadwigę spadł prawdziwy deszcz nagród. Wymieńmy: II nagroda Przeglądu, Nagroda Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Polonica, nagroda dziennikarzy, Amerykańskiej Agencji POLVIZJON, rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu i najważniejsza chyba - nagroda publiczności, dodajmy publiczności wrocławskiej, bardzo wyrobionej artystycznie i wymagającej.

Podczas recitalu towarzyszy Jadwidze mąż Tadeusz. Tym razem nie śpiewa, stanowi tylko przerwany między piosenkami. Jednak bywalcy Wzgórza Zamkowego pamiętają jeszcze ich wspólne programy: uliczną kłownadę i kabaret "Pod pieczęcią". Kariera Kutów na pewno

nie przebiega typowo. Debiutowali w Jeleniej Górze, potem występowali w Toruniu. Zdobyli sporo aktorskich nagród. W Toruniu, na scenie "Propozycje" wystawili kabaret. Zagrali 155 przedstawień - rekord toruńskiego teatru.

Skończyli po 30. lat i... sprzedali wszystko co mieli, kupili chałupę w górach. Teraz jeżdżą i oferują swoje spektakle w najmniejszych nawet domach kultury i klubach.

Jak się czujesz po zdobyciu tytułu nagród na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej? - pytam Jadwigę.

- Znakomicie. To było wspaniale przeżycie, wielkie święto teatralne. Jako "Teatr Nasz" chcemy sobie, co pewien czas, fundować coś takiego. Taką konfrontację z tym, co dzieje się aktualnie na scenie, żeby nie zostać w tyle.

Czy Tadeusz już zawsze pozostanie tem dla Ciebie, tak jak w dzisiejszym recitalu?

Oczywiście, że nie. Nie chcemy zmieniać formuły naszego teatru. Ja już nie potrafię występować i jeździć bez Tadeusza. Właśnie przygotowujemy nowy, wspólny program.

A swoją drogą, wiele osób pytało nas po Przeglądzie, czy sprzedamy teraz dom w Michałowicach, zmienimy swoje życie i zaczniemy karierę. A przecież decyzja o stworzeniu własnego, prywatnego, wędrownego teatru była głęboko przez nas przemyślana. Może

po tych nagrodach ludzie łatwiej zrozumieją, uwierzą nam, że odchodząc na wieś zrobiliśmy to świadomie, a nie z konieczności, że jesteśmy słabsi od innych.

Jakie masz plany?

- O, wielkie. Jest dużo zamówień na moje recitale. Dzięki nagrodom z Przeglądu wyjadę do Kolonii, Bonn i Stanów Zjednoczonych. W sierpniu "Teatr Nasz" będzie występował we Francji. A cały czas gramy spektakl ekologiczny dla młodzieży i dzieci ze szkół podstawowych. Szykujemy też nowy, wspólny program. Szukamy tekściarza, aby powstał program specjalnie dla nas. W tym recitalu śpiewam piosenki bardzo znane. Gdy wybierałam teksty, było ich bardzo dużo. Po paru selekcjach zostało tych 20 piosenek. I zupełnie przez przypadek wszystkie one mówią o kobiecie. A może tak się dobrało dzięki mojej podświadomości?

Ci, którzy próbują obserwować Kutów jeszcze po występie mogą być nieco zaskoczeni. Niewiele pozostaje z artystycznego blichtru. Z samochodu zostaje natychmiast wypuszczony laciaty bokser. Jadwiga, zamiast zmywać makijaż, wyciąga chleb i nóż, robi kanapki sześćioletniej Kasi. A potem do auta i znowu w drogę. Może i Wy zobaczycie wesoły, pomalowany samochód z napisem "Teatr Nasz".

Małgorzata Skórka

SHANTIES'92

Już w najbliższy piątek w kunicim Klubie Wodnym LOK rozpocznie się prawdziwy maraton piosenki żeglarskiej. "Shanties'92" są już wpisane do ogólnopolskiego kalendarza. Impreza jest ogólnodostępną, mogą w niej brać udział zarówno soliści jak i zespoły, które zaprezentują trzy utwory związane tematycznie z morzem, żeglarstwem, folklorem marynistycznym, turystyką i sportami wodnymi. Nie jest wymagana ściśle określona forma

muzyczna wykonania. Organizatorzy zapewniają wykonawcom noclegi w namiotach (własne śpiwory) nieodpłatne korzystanie ze sprzętu klubowego w czasie trwania imprezy oraz bezpłatną grochówkę. Dla zwycięzców przygotowano wiele cennych nagród: Grand Prix - 4 mln. zł., I miejsca po milionie, nagrody rzeczowe. Specjalną atrakcją jest rejs do Stralsundu dla czterech indywidualności. Wprawdzie minął już termin przyjmowania

zgłoszeń, ale organizatorzy dają jeszcze szansę spóźnialskim. Poza konkursem wystąpią w Kunicach "Ryczące dwudziestki" z Gliwic oraz "Zejman & Garkumpel" z Warszawy. Miłośnikom szant nazwy te mówią same za siebie. W czasie imprezy będzie funkcjonowało pole namiotowe i bufet. Warto więc chyba wpaść do Kunic. Atrakcji z pewnością nie zabraknie. (GB)

LICZY SIĘ CZŁOWIEK

Dokończenie ze str. 1

Dzisiejszy dzień był dla mnie ciężkim przeżyciem. Chciałem jednak na własne oczy zobaczyć miejsce, gdzie zginęła moja żona. Zrozumiałem dzisiaj do końca, że istnieje tylko człowiek, a nie poszczególne nacje. Przypadkowi ludzie na ulicy składali mi kondolencje i wyrazy współczucia.

Zgodnie z polskim prawodawstwem będę ubiegał się o odszkodowanie. Muszę zadbać o interes dzieci. Przyjechałem również, aby skon-

taktować się z prawnikami. Kiedy będę w Legnicy następnym razem, nie wiem. Przyjadę jeśli będzie to konieczne, ale mam duże kłopoty ze zdrowiem. Po tragedii przeszedłem zawał serca.

W sprawie zabójstwa ukraińskiej nauczycielki Prokuratora Wojewódzka w Legnicy przygotowała już oskarżenie przeciwko trzem osobom, dwie z nich są jeszcze nieletnie. Pierwsza rozprawa odbędzie się w czerwcu.

(ska)

RADIO LEGNICA

UKF 67,8 MHz

Środa, 20 maja

6.00-10.00 - Blok porany
10.00-13.00 - Muzyka - INFO.
13.00-15.00 - "Muzyka polska"
15.00-16.00 - EKO I LO.
16.00-17.00 - Szkolna fala.
17.00-19.00 - Blok sportowy
19.00-20.00 - Koncert życzeń
20.00-22.00 - "Radio krzyżowa"

DOPÓKI STARCZY SIĘ

Z Ojcem ALEKSANDREM KIESZKIEM, polskim misjonarzem w afrykańskim TOGO rozmawia Joanna Michalak.

Jaki charakter przede wszystkim ma Ojca misja?

Na pierwszym miejscu jest Słowo Boże, potem edukacja. W międzyczasie wybudowałem dwie kaplice. Jedna nosi imię Maksymiliana Kolbego, druga Matki Boskiej Częstochowskiej. Celemo nie nazwałem ich imionami świętych hiszpańskich, czy francuskich, bo mamy własnych. Wybudowałem również trzy studnie, kupiłem maszynę do wyrobu cegieł. Po powrocie do Togo chcę zbudować trzecią kaplicę.

Jak sobie radzą misjonarze finansowo?

Ludzie są biedni i nie mają z czego dać na niedzielną tacę, z której ofiara akurat starcza na mszalne wino. A tak w ogóle to dużą pomoc otrzymuję od przyjaciół.

Czy Societe d'Mission Africaine sprawuje nad wami jakiś nacęt?

Pomagają w trudnych sytuacjach, gdy nie ma na życie. Ponadto ubezpieczają nas.

Jak pokonał Ojciec barierę językową?

W Togo istnieje jeszcze, oprócz francuskiego, dwa języki urzędowe - ewe i kabije. W moim regionie funkcjonuje ewe. Przez pierwsze trzy miesiące nic nie rozumiałem. Szybko, bo w ciągu roku, nauczyłem się języka. Zresztą cała literatura jest w języku afrykańskim. Jest to język bardzo ubogi, gdyż podobno ma tylko 800 słówek. Wiele pojęć po prostu nie istnieje. Jedyny wyraz, który jest podobny do polskiego - to słowo "ciocia", to znaczy msza święta.

W Togo jest Ojciec od trzech lat, a wcześniej?

Przedtem pracowałem na Wybrzeżu Kości Słoniowej, de la Cote d'Ivoire. Tam byłem cztery lata. Czy pani wie, że tamtejszy prezydent skopiował słynną bazylikę św. Piotra. Jest to prezent dla papieża, który stał się kulą w nogi dla Jana Pawła II, gdyż koszty utrzymania takiej budowli są bardzo drogie, a kraj jest biedny. Ojciec Święty poświęcił tę bazylikę, jednak postawił warunek, aby powstał również szpital i Uniwersytet Katolicki.

Czy w Togo można spotkać Polaków?

W Togo jest jedna Polka, która wyszła za mąż za Afrykanina, ale jest rozwiedziona. Turystów się nie spotyka. Natomiast na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Abidżanie, mieszka około 100 polskich rodzin. Jest polska restauracja i hotel. Na ulicach tego miasta często usłyszeć można polską mowę. Tam Polacy bardzo się szanują.

Wróćmy jednak do Togo. Jak wygląda przeciętna wieś?

Bardzo prymitywna. w niektórych wioskach istnieje jeszcze epoka Abrahama. Nie znajdzie się tam nawet łyżki. Są wsie bez wody i kobiety chodzą po nią aż po 10 kilometrów...

... kobiety ...

... tak, to one przede wszystkim trzymają na swych barkach cały ciężar utrzymania rodziny. Mężczyzna natomiast jest bardzo powolny, spaceruje, odwiedza kolegów. Natomiast kobiety uważają to za normalne. Togijczycy zakładają rodzinę mając około 13 lat. Umierają w wieku około 40 lat. Starzy nie wiedzą ile lat żyją na świecie, gdyż by się zagubili podczas liczenia. Nie posługują się także kalendarzem.

Jak reagują na obcych?

Jeżeli chodzi o białych to często się boją. Później, gdy już się oswoją to "inność" sprawdzają poprzez dotyk i węch. Natomiast na czarnych reagują biciem w tam-tamy, które dają sygnał, że jest obcy w wiosce. Gdy przychodzi obcy to po pierwsze musi się zameldować u szefa wsi, coś na wzór naszego sołtysa. Jest zobowiązany do przedstawienia się i wytłumaczenia w jakim celu przybywa, gdyż może to być złodziej.

Czym się odżywiają?

Żywią się ubogo. Podstawą jest kukurydza oraz ignam, w smaku podobny do ziemniaka. Kobiety robią z tego bardzo dobre fufu i podają z sosem. Jest to danie ciężkostrawne. Ponadto owoce: ananasy, mango, cytryny i pomarańcze. Togijczycy nie znają w ogóle mleka. Na porządku dziennym jest piwo. Z mięs jedzą wszystko co się rusza, oprócz sępa. Uwielbiają ryby i to w różnej postaci oraz ryż. Nie gardzą jednak szturem, węzłem, czy malpą. Jadając to wszystko dezynfekują swój organizm bardzo ostrą papryką, dzięki której trudno wyczuć co się je.

Czy mają czas na rozrywkę?

Oczywiście, tańce wieczorne oraz pogrzeby. Gdy w rodzinie ktoś umiera, wówczas organizuje się ucztę, w których biorą udział najbliżsi. Wtedy tańczą, popijając piwo z kukurydzy. Nikt się nie martwi faktem śmierci - to naprawdę wielka radość, do tego stopnia, że uczują, aż przez dziewięć dni. Sam pogrzeb odbywa się w dniu zgonu.

Jak to się odnosi do religii katolickiej, gdzie zmarłemu przecież należy oddać szacunek?

My przesadzmy z kolei w innym kierunku, jest to podejście mało chrześcijańskie. W końcu śmierć jest tylko pewnym etapem

dla chrześcijanina. Śmierć jest niewątpliwie smutna dla tych co pozostają, ale życie nie kończy się na śmierci. Afrykańczycy wierzą, że zmarła dusza będzie opiekowała się pozostałymi. Dzieci i kobiety chowa się w lesie. Mężczyzn grzebie się w zagrodzie, a nawet w domu - ziemiance z gliny. My, misjonarze, tłumaczymy, że jest to brak szacunku dla zmarłych i zaczynamy tworzyć cmentarze. Przeciwni temu są starzy, którzy bezwzględnie hamują wszelkie nowości.

Do rozrywek również należy codzienne wychodzenie na dworzec kolejowy mieszkańców wsi, którzy ze swoistą radością witają podróżnych, pozdrawiając ich, jak gdyby pasażerowie byli kimś wyjątkowym. Bywa i tak, że na przyjazd pociągu czekają i po kilka godzin. Mentalność tych ludzi nie pozwala na niecierpliwienie się. Jest to dla nich zupełnie obce uczucie.

Czy istnieje problem analfabetyzmu?

Młodzi potrafią pisać i czytać, noszą zegarki itp. Istnieją płatne szkoły katolickie, gdzie opłata nie jest zbyt wielka. Jednak nie wszystkich rodziców stać na to by posłać dziecko do szkoły. Nauczanie jest nieobowiązkowe.

Na co najczęściej chorują?

Olbrzymią plagą są mrówki,



które potrafią nawet zjeść bezbronne dziecko. Wielu ludzi nie wraca z pola, gdyż bardzo często zdarza się śmiertelne ukąszenie przez węża, umierają już po dziesięciu minutach. Od wieków dokucza również malaria.

Czy bywają przypadki, że komuś uda się przebić ze wsi do miasta?

Tak, ale wtedy musi utrzymywać rodzinę, która pozostała na wsi. Musi, bo inaczej by go otruli. Szczególnie księża są wręcz obsiadani przez członków swych rodzin.

Jak przyjmują naszą cywilizację?

Bardzo dobrze. Dzięki niej życie staje się lżejsze, łatwiejsze.

Gdyby móc cofnąć czas, czy zdecydowałby się Ojciec ponownie na obranie takiej drogi życia?

Tak. Już w tej chwili nie mogę wytrzymać, tęsknię i chciałbym być wśród swoich przyjaciół w Afryce. Już niedługo wracam. Po drodze odwiedzę przyjaciół we Francji i Szwajcarii, którzy pomagają mi finansowo.

Co zdecydowało, że odwiedził Ojciec Legnicę?

Mam tu przyjaciół, a przede wszystkim księdza Jana Gacka. W Polsce to pierwsze kroki kierują właśnie do Legnicy, tu jest mój drugi dom. Tu się najlepiej czuję. Ksiądz proboszcz wspiera mnie.

Czy młodym seminarzystom polecałby Ojciec pracę na placówce misyjnej?

Polecałbym. Jest to pewna przygoda z Chrystusem i ewangelią. Przygoda nie w sensie turystycznym. Będąc tam, człowiek naraża się na wiele niebezpieczeństw, czasami ryzykując życie. Od strony praktycznej nie jest tak wesoło, są to bardzo ciężkie warunki. Mimo to polecałbym, jest to głos Boży. Przecież Chrystus powiedział: idźcie, głoscie i nauczajcie. Jest to wręcz obowiązek Kościoła.

W takim razie, jak zostać misjonarzem?

Bardzo prosto, jest tyle zgromadzeń. Ja nie chciałbym krytykować, ale tak mało wysła się Polaków na placówki misyjne. Na przykład, taka niewielka Belgia ma trzy tysiące misjonarzy, a Polska 1500.

Z czego to wynika?

Może zbyt niewielu dostojników Kościoła rozumie sprawy misji, zbyt mocno troszczą się o

listy

"Pielęgniarka też człowiek"

List swój kierujemy do pani redaktor Małgorzaty Skórskiej, której artykuły już od dłuższego czasu śledzimy na łamach Waszej gazety. Jesteśmy pielęgniarkami, które nie są bezpośrednio zainteresowane otrzymaniem mieszkań po obywatelach radzieckich.

Nie możemy jednak spokojnie patrzeć jak traktuje się nas i nasz zawód. W swoich artykułach obniża pani rangę naszego zawodu, który mimo wszelkich przeciwności istnieje i będzie istniał.

W pracy, właśnie od "pigul" (tak nas Pani określiła) oprócz uśmiechu i dobrego słowa wymaga się dużo więcej, gdyż sumienne i bezwzględne wykonywanie naszego zawodu jest związane z życiem ludzkim.

Coraz bardziej jesteśmy narażone na zakażenia szczytami się chorobami (Aids, WZW... itp.). Pomimo tego, obowiązków mamy dużo - praw żadnych.

PIELĘGNIARKA - droga pani, to także matka, żona, która jak wszyscy inni boryka się z trudnościami życia codziennego. W Pani artykułach zostaliśmy potraktowani jak zupełnie nie licząca się grupa społeczna, dla której, według Pani, nie ma motywacji aby być uhonorowanym i otrzymać mieszkanie (w które trzeba dużo zainwestować).

Pisząc swoje artykuły nie liczy się Pani z uczuciami i trudnościami ludzi, których stawia Pani po swojej przeciwnej stronie.

Z tonu artykułów możemy sądzić, że jest Pani osobie bardzo zainteresowana tym tematem, gdyż tylko to może tłumaczyć tak jednostronne podejście do sprawy.

Zarzuca nam Pani ignorancję wobec obowiązujących przepisów, sama jednocześnie popierając łamanie prawa przez "Dzikich lokatorów".

Czy poprawę warunków mieszkaniowych uważa Pani za naszą pazerność...? Może należałoby pomyśleć o tym, że wiele z nas ma też bardzo złe warunki lub nie ma wcale mieszkania.

Możliwość otrzymania przez pielęgniarki własnego lokum byłoby jedną z pewnych ulg z jakich mogłyby skorzystać z tytułu wykonywanego zawodu. Brak jednoznacznych przepisów związanych z przekazywaniem mieszkań po Rosjanach jest dużym problemem dla osób tym zainteresowanych.

Artykuły pani tylko pogłębiają ten konflikt, Współczujemy "Dzikim lokatorom", ale my też mamy problemy mieszkaniowe, które staramy się spokojnie rozwiązać.

Wierzymy, że wytrwałość nasza i praca jaką włożyliśmy w tę sprawę nie zostaną zniszczone przez Pani artykuły, które publicznie wydawane popierają łamanie obowiązującego nas prawa.

Liczmy również na to, że Czytelnicy obiektywnie ocenią ten problem.

12 podpisów

Mecz sezonu - Półfinał Pucharu Polski

Jerzy Fiutowski

Nerwy w konserwy, gramy o zwycięstwo...

Dzisiaj, punktualnie o godzinie 17.00 rozpoczną się dwa mecze półfinału Pucharu Polski. W Łodzi miejscowy ŁKS gra z Górnikiem Zabrze. Drugą parę tworzą dwa zespoły drugoligowe: MIEDŹ LEGNICA - STILON GORZÓW. Wprawdzie o tym kto awansuje do finału zadecyduje bilans obu spotkań, niemniej wszyscy ogromną wagę przykładają już do pierwszych meczów. Inaczej jedzie się na mecz wyjazdowy mając w kieszeni kilkubramkową zaliczkę...

Trener Miedzi Jerzy Fiutowski, jak zwykle w sytuacjach stresowych, zachowuje kamienny wyraz twarzy.

Czy już pan wie w jakim składzie drużyna rozpocznie mecz?

- Tak, wiem, ale ciągle jest to skład z trzema znakami zapytania. Nie chcę zdradzać zbyt wielu szczegółów, ale powiem krótko, że w dalszym ciągu nie wiem czy za kilka godzin będzie gotów do gry Marcin Ciliński.

Czy nie jest tajemnicą taktyka na dzisiejsze spotkanie?

- Tajemnicą nie jest, zresztą oba zespoły znają się zbyt dobrze by próbować teraz wymyślać jakieś zawiłości taktyczne, mające w zamyśle zaskoczyć rywala. Klucz do zwycięstwa leży w superdokładności poczyniwszy wszystkich piłkarzy, którzy rozpoczną mecz. Muszą być przez 90 minut maksymalnie

skoncentrowani. Chwila nieuwagi może kosztować bardzo wiele.

Czy Stilon będzie się bronił czy też zaatakuje?

- Ostatnie dwa mecze ligowe Stilonu wykazały, że zespół trenera Broniszewskiego wyraźnie oszczędzał siły na mecz pucharowy. Myślę, że Stilon raczej zdecydowanie nie ruszy do ataku, że spróbują grać na remis jednak bez jakiegos murowania bramki. Na pewno na bezpieczeństwa piłkę czyhać będzie Burzawa lub Osiecki, ale to już problem moich obrońców by do takiej piłki nikt z Gorzowa nie doszedł.

Jaki typuje pan wynik?

- Myślę, że wygramy, ale po ciężkim boju. Chociaż, wie pan, to jest tylko piłka. Może wyjść jedna druga akcja, zrobi się 2:0 dla Miedzi i ktoś kto nie będzie widział meczu powie: spacerek...

Rozmawiał (jaz)

Atrakcje nie tylko meczowe

Dzisiejszy mecz pucharowy obfitować będzie nie tylko w atrakcje boiskowe typu piłkarskiego. Przed meczem z krótkim programem zaprezentuje się zespół młodzieżowy "Nuty z Huty", w przerwie odbywać się będą pokazy karate i zawody młodzieży szkolnej w duathlonie - organizowane przez mistrza świata w triathlonie - Jerzego Górskiego.

Czynne też będą liczne stoiska handlowe oraz polowe kasyno zorganizowane przez kadetów COSWL.

UWAGA KIEROWCY

Organizatorzy dzisiejszego meczu półfinałowego Pucharu Polski oraz Wydział Ruchu Komendy Rejonowej Policji w Legnicy, mając na względzie zachowanie bezpieczeństwa ruchu drogowego w okolicy stadionu, informują, że ul. Jordana i al. Orła Białego będą zamknięte dla ruchu kołowego w dniu 20 maja 1992 r. w godzinach 14.00-20.00.

Zaleca się parkowanie samochodów na placu przy al. Rzeczpospolitej (d. Świerczewskiego) przy bazie PKS.

Mieszkańców Legnicy, zamieszkałych w niewielkiej odległości od stadionu prosi się o nieprzybywanie na mecz własnymi samochodami.

Podłuchane

Czas kontraktów

Jeszcze przez kilka dni w Zagłębiu Lubin toczyć się będą rozmowy w sprawie podpisywania nowych kontraktów. Do tej pory kontraktów z

klubem nie przedłużyli: Jarosław Góra, Janusz Kudyba, Zdzisław Pietrzykowski, Krzysztof Koszarowski, Bogdan Pisz.

Bilans sezonu

Piłkarki Zagłębia mimo wszystko na fali

Przed trzema dniami oficjalnie zakończył się sezon piłki ręcznej pań w naszym kraju. Puchar Polski zdobyła siódemka Pogoni Szczecin. Jak wiemy, w finale zabrakło lubinianek, które w półfinale przegrały różnicą jednej wyjazdowej bramki z zespołem Piotrcovii.

Jaki był sezon dla lubińskiej piłki ręcznej w wykonaniu dziewcząt? Na łamach klubowej gazety, trener Roman Jezierski powiedział:

- W moich założeniach - podobne były wytyczne Zarządu Klubu - liczyłem na 4-5 miejsce wśród najlepszych szczypiornistek kraju. Wywalczyliśmy tylko 6 lokatę. Sądzę, że na dzień dzisiejszy jest to pozycja optymalna dla Zagłębia. Zdecydowanie brakowało nam większej rutyny, ogrania i doświadczenia.

Tyle trener i trzeba dodać, że jest to bardzo wyważona opinia o występie swojej drużyny. Porównajmy to z opinią dziennikarza katowickiego Sportu - red. Henryka Marca, piszącego o szczypiorniaku od z górą 15 lat:

- Trener Roman Jezierski potrafił zmontować ciekawy zespół. Lubinianki grają ostro i zdecydowanie. Może czasami nawet przesadzają z agresywnością na parkiecie, ale z drugiej strony, tak się gra w Europie nowoczesną piłkę. Lubinianki poczyniły największe postępy ze wszystkich krajowych drużyn. Nie można pominąć, że Zagłębie ma jedną z najmłodszych drużyn w kraju. Kilka dzimnych porażek wynikało właśnie z braku doświadczenia, rutyny.

Był to dla piłkarek Zagłębia sezon bardzo nerwowy. Z jednej strony świadomość, że być może we władzach klubu są ludzie, którzy chętnie by zawieszili sekcję po kilku porażkach, z drugiej bardzo kontrowersyjny trener, który niemalże krzykiem zmusza zawodniczki do jeszcze większego wysiłku. Nie jest tajemnicą, że od kiedy Jezierski zjawił się w Lubinie jest ciągły stres wynikający z pogoni za wynikiem. Piłkarki doszły do pułapu, który albo się przeskoczy i zostanie mistrzem, albo nastąpi powolny odwrót. Liga zaczęła się także od serii pechowych kontuzji i niespodziewanego wyjazdu dwóch zawodniczek co raczej nie napawało optymizmem. A jednak lubinianki pokonały kryzys i załapały się do czołowej siódemki. Tylko przez moment rysowała się szansa walki nawet o miejsce medalowe. Przyszły dwie porażki na własnym parkiecie i... zaczął się mocno niyaki finisz.

Bodaj w grudniu, w okolicach meczu ze Startem Elbląg doszło do sytuacji, którą gazety określiły mianem strajku piłkarek. Okazało się, że stonki na linii trener - zawodniczki są dalekie od dobrych. Zanosilo się na większą ruchawkę. Wprawdzie mocno wystraszone, więc anonimowo, niektóre z zawodniczek formułowały poważne zarzuty. Gdy przyszło do konkretyzacji

zarzutów, okazało się, że nikt nie ma nic do powiedzenia. Prawdopodobnie zbuntowane piłkarki doszły do wniosku, że jeszcze jest za wcześnie na buntowanie się. Niemniej ta sytuacja każe trochę inaczej spojrzeć na wyniki. Faktycznie były mecze kiedy odnosiło się wrażenie czy aby zawodniczkom zależy na wygranej. Czyżby od czasu do czasu grano na złość trenerowi?

Z kolci Katarzyna Fraszczyk w rozmowie z dziennikarzem GL bardziej narzekala na działaczy sekcji uważając, że mądrzą się, a nic nie robią. Szczególnie pretensje miała do kierownika drużyny Jana Pawlaka. Zresztą przypadek Katarzyny F. to dość szczególny przypadek. Przed sezonem działacz Zagłębia ostro walczyli o byłą zawodniczkę Słęzy Wrocław. Kiedy już wyładowała w Lubinie, okazało się, że jest - jakby to dyplomatycznie określić - mało przydatna do zespołu. Sama bohaterka twierdzi, że chodziło o mało elegancki wybieg w rodzaju: kupić choćby tylko po to by nie grała w zespole rywalek... Faktem też jest, że panna Katarzyna odchodzi z niesmakiem z Lubina przenosząc się do Jeleniej Góry...

Sezon trzeba mimo wszystko ocenić w kategoriach pozytywnych. Z takich zawodniczek jak Żukiel czy Chomiczewska polski babski szczypiorniak będzie miał jeszcze dużo pociechy. Żeby jednak myśleć o wykonaniu następnego skoku do przodu potrzebne są jednak wzmocnienia. Nie wiadomo jednak czy w aktualnej sytuacji finansowej klubu znajdują się pieniądze na transfery...

W ekipie Jezierskiego nie było tym razem zawodniczek - typowych łowczyń goli. W ogóle najsukuteczniejszą zawodniczką ekstraklasy była Aleksandra Śniegoń z AZS Gdańsk, która zdobyła aż 229 goli. A jak przedstawia się strzelecki dorobek lubinianek:

Jadwiga Perzyńska - 114, Ewa Pyszka - 6, Katarzyna Fraszczyk - 11, Anna Siekaniec 4, Renata Suszek 31, Ewa Gródecka 13, Alla Sawczina - 65, Ewa Chomiczewska 106, Renata Żukiel 46, Beata Wyległa - 15, Wiktoria Guryliowa - 105, Krystyna Świercz - 78, Elżbieta Szczepaniak - 17, Ponadto w lidze grały jeszcze bramkarki: Anna Kąkol, Elżbieta Kozłowska, Marzena Sadura.

Jeżeli chodzi o ostrą grę to faktycznie lubinianki grały najostrzej w lidze, o czym świadczy zestawienie karnych minut:

1. Sońnica Gliwice - 152 minuty
2. JKS Jarosław - 154 minuty
3. Anilana Łódź - 156 minut

14. Piotrcovia - 252 minuty
15. Zgoda Bielszowice - 262 minuty
16. ZAGŁĘBIE Lubin - 306 minut

Ligowy dorobek zagłębianek to 14 zwycięstw i tyleż samo porażek, bez remisów. Strzeliły 611 bramek, straciły 604. Do zobaczenia już za pół roku...

Zbigniew Jakubowski

Tabele

I liga

Zagłębie Lubin - Legia Warszawa 1:0, GKS Katowice - Śląsk Wrocław 1:1, Stal Mielec - Motor Lublin 2:1, Górnik Zabrze - Hutnik Kraków 2:0, Olimpia Poznań - Lech Poznań 1:1, Widzew Łódź - Zawisza 0:0, Stal Stalowa Wola - Ruch Chorzów 0:0, Pegrotour Dębica - ŁKS 1:2.

Tabela

1. Lech Poznań	40	51-30
2. Górnik Zabrze	36	38-23
3. Katowice	34	36-23
4. Widzew Łódź	33	39-24

9. ZAGŁĘBIE Lubin	29	26-26

17. Zagłębie S.	21	23-33
18. Pegrotour	11	9-58

II liga

Bałtyk Gdynia - Chrobry Głogów 1:0, Polonia Bytom - Szombierki 1:0, Słęza - Lechia 1:1, Górnik Pszów - Zagłębie Wałbrzych 1:1, Pogoń Szczecin - Moto Jelcz 4:1, Stilon Gorzów - Warta 0:0, Odra Wodzisław - Raków Częstochowa 5:1, Chemik Police - Naprzód 1:1, Miedź - pauzowała.

Tabela

1. Szombierki Bytom	39	48-24
2. Pogoń Szczecin	36	35-20
3. MIEDŹ Legnica	35	45-18
4. Stilon Gorzów	31	38-27

15. Moto Jelcz	21	25-30
16. Chrobry Głogów	21	20-35
17. Odra Wodzisław	19	29-45

III liga

Konfeks Legnica - Lechia Zielona Góra 0:0, Kuźnia Jawor - Pogoń Świebodzin 3:0, Piast Nowa Ruda - Górnik Polkowice 3:1, Lechia Dzierżoniów - Pogoń Oleśnica 1:1, Dozamet Nowa Sól - Śląsk II 3:1, Czarni Żagań - Meblarz Nowe Miasteczko 2:6, Polonia Świdnica - Bielawianka 1:0.

Tabela

1. Lechia Dzierżoniów	38	46-11
2. Dozamet Nowa Sól	38	45-12
3. KUŹNIA Jawor	32	37-13
4. Polonia Świdnica	32	31-24
5. Piast Nowa Ruda	30	32-13
6. Piast Ilowa	30	21-20
7. GÓRNIK Polkowice	25	21-24

10. KONFEKS Legnica	20	25-39
11. Lechia Z. Góra	19	21-31
12. Meblarz	18	28-37
13. Śląsk II Wrocław	17	20-31
14. BKS Bolesławiec	17	15-28
15. Czarni Żagań	13	28-53
16. Pogoń Świebodzin	12	18-50

Juniorzy Zagłębia na fali

Zwycięsko przebrnęli półfinałowe boje młodzieży szczypiorniści Zagłębia Lubin. W Opolu podopieczni Zygmunta Woźniczki pokonali: Pałac Młodzieży z Tarnowa 19:14 (9:7), Gwardię Opole 25:22 (12:12) i zremisowali z ChKS Łódź 17:17.

Za najlepszego zawodnika turnieju uznano lubinianina Dariusza Demczuka. Finał MP juniorów odbędzie się podczas najbliższego weekendu we Wrocławiu. Dodajmy, że jest to pierwszy finał juniorów Zagłębia w 25-letniej historii sekcji.



Sukcesy naszych akrobatów

O klasie legnickich akrobatów mogliśmy się przekonać nie raz i nie dwa. Zwycięska passa naszych zawodników trwa w dalszym ciągu. W Olkuszu na Mistrzostwach Polski w skokach na trampolinie złoto zdobyła zawodniczka Aurum Złotoryja Sylwia Langner oraz dwójka z Victorii Jawor: Jakub Zaim i Zbigniew Kowalewski. Medale

srebrne wywalczyli: Wiesław Haszkiewicz, Marek Salata, Artur Nowakowski, Krzysztof Jarostawski, Grzegorz Worbaci (wszyscy Górnik Złotoryja), a po brąz sięgnęli: Agnieszka Bogacz, Anna Czuban (Aurum) i Artur Miłoś, Jacek Armatys (Victoria).

(zj)

Z ukosa

Koniec wyścigu agentów bezpieki

Prasa, w ogóle masa media to potęga. Każdy to wie? Niby tak, ale są takie chwile, że człowiek szczególnie zdaje sobie z tego sprawę. Weźmy choćby na tapetę tegoroczny Wyścig Pokoju. Wystarczyło, że w telewizyjnym studio poseł Andrzej Słowik określił tenże wyścig zmaganiem się komunistów i od razu w większości tytułów nałożono szlaban na wieści z wyścigu. Także w radio czy telewizji ograniczono się do suchych komunikatów. Bo skoro Słowik zabronił... A ponadto poseł Słowik rozbijając dodał, że jedynym słusznym wyścigiem kolonistycznym w tym roku będzie wyścig "Solidarność". Nie trzeba być laureatem nagrody Nobla by się nie domyśleć, że na czesie komitetu organizacyjnego WS stoi właśnie poseł Słowik. Jak znam życie ten wyścig będzie relacjonowany do potęgi. Bardzo szybko uknuto teorię, że rokrocznie na trasie od Warszawy przez Berlin do Pragi ścigali się najlepsi agenci Stasi, SB czy KGB, że każdy z kolarzy na mecie miał za zadanie zwerbować do organizacji partyjnej pięciu mowych członków. Wiem, że są to brednie, ale przecież ile osób w nie uwierzy. Mnóstwo. A

przecież ta majowa impreza była bardzo liczącą się imprezą kolarską w Europie. Nie brakowało nawet opinii, że jest to najważniejszy tour kolarzy amatorów. Tylko, że żyjemy teraz w takich czasach, iż z kart historii, także tych sportowych, trzeba wymazać wszystko co związane było z ruchem komunistycznym. A przecież organizatorzy wyścigu, trzy potężne redakcje były organami partii komunistycznych. To nic, że w tym wyścigu komunizmu było tyle co śniegu na Saharze, ale ludzie masowo wylegali na ulice by przez moment, ułamek sekundy pokibicować setce ambitnych kolarzy. Słowik zaśpiewał i takie już czasy, że trzeba nucić to co Słowiczek nakazał. Wyścig przechodzi do historii a my mamy nadzieję, że organizator wyścigu "Solidarność" nie wpadnie na pomysł postawienia organizatorów Wyścigu Pokoju przed oblicze Trybunału Sta...
Mieliliśmy w tym wyścigu i swój legnicki akcent. Jechał polkowicznin Paweł Czopek. Jechał, nie błyszczał, był najgorszym z ekipy Polaków. Mamy nadzieję, że start w tej ostatniej imprezie nie zaszkodzi w karierze sympatycznego Pawła...

(jaz)

KONKURS

W typowanie wyniku meczu Miedź Legnica-Stilon Gorzów zostanie rozstrzygnięty w czwartek. W numerze weekendowym opublikujemy nazwiska zwycięzców.

Piłkarski Toto Lotek Zakłady na dzień 23/24 maja

1. Zagłębie Lubin - Zawisza Bydgoszcz	1 x 2
2. Miedź Legnica - Bałtyk Gdynia	1 x 2
3. Chrobry Głogów - Śląz Wrocław	1 x 2
4. Kuźnia Jawor - Lechia Dzierżoniów	1 x 2
5. Górnik Polkowice - Dozamet Nowa Sól	1 x 2
6. Śląsk II Wrocław - Konfeks Legnica	1 x 2
7. Fadam Nowogard - Górnik Złotoryja	1 x 2
8. Chojnowianka - Promień Żary	1 x 2
9. Kania Gostyń - Miedź II	1 x 2
10. Stal Chocianów - Ravia Rawicz	1 x 2

Imię i nazwisko.....
adres

INFORMATOR

Środa
20 maja 1992 r.

Wsch.Sl.3.33 Wsch.Ks.22.59
Zach.Sl.19.32 Zach.Ks. 6.23

IMIENINY

Anastazego, Bazylego, Bernarda

POGODA

Ciepło +8° C, w dzień +22°C. Wiatr słaby, umiarkowany. Ciśnienie zmienne.. Zachmurzenie małe, momentami duże. Możliwość przelotnych opadów deszczu.

TELEFONY
* Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kanaliz. 993 * Pogotowie Gazowe 992

LEGNICA
* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłota 201-80 * Pog. Drogowe 981 * Taxi 210-99 * Informacja- PKP 910 * Biuro Paszportowe 206-01 * Inf. celna 208-08 * Inf. WPK 237-58 * Inf. turystyczna 237-17 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek-piątek 16.00-20.00) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 * Skrytki sejfowe - Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. O.Legnica ul. Witelona 8, tel. 250-26, codziennie w godz.8-17, w soboty robocze 8-14.

LUBIN
* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15.00 * Ratownictwo Górnicze 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-80 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Biuro paszportowe 44-44-27 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-13 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-12-24*

GŁOGÓW
* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłota 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Inf. PKP 34-28-37 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-43-89 * Inf. usługowa 33-38-95 * Biuro Paszportowe 33-38-73 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-65*

ZŁOTORYJA
* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 773 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR
* Pogotowie energetyczne 26-32 * Ciepłota 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59*

CHOJNÓW
* Pogotowie Energetyczne 283 * Ciepłota 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 419 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 * Lecznicza dla zwierząt 280 *

Apteki

Dyżur pełnią :
* Głogów - przy ul. Jedności Robotniczej, tel. 33-37-41
* Legnica - przy ul. Złotoryjskiej, tel. 257-72
* Lubin - przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25

KURSY WALUT

20 maja 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a (d. Lenina)
skup sprzedaż

USD	13.700	13.800
DM	8.450	8.550



Program I

- 8.00 Dzień Dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
- 9.40 Program dnia
- 9.45 Giełda pracy, giełda szans
- 10.00 "Kobieta za ladą" serial
- 10.50 Giełda pracy, giełda szans(2)
- 11.05 Kultura ludowa-konteksty
- 11.50 Kawa z czekoladą - rep.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15-16.10 TV Edukacyjna
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Dla młodych widzów - program sportowy
- 16.45 Kino Nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Klinika zdrowego człowieka
- 18.00 "Bill Cosby Show" serial
- 18.30 Encyklop.II wojny świat.
- 19.00 10 minut dla ministra pracy
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Studio sport
- 21.55 "Aby do switu"
- 22.15 Reflex - program publ.
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 "Dom" serial TP
- 0.35 Poezja na dobranoc i jutro w programie

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano
- 8.10 Serial animowany
- 8.35 Świat kobiet
- 9.00 Program lokalny
- 9.30 Rano
- 9.40 "Pokolenia" serial
- 10.00 CNN
- 10.15 Rano
- 15.45 Powitanie
- 15.50 Serial animowany
- 16.15 Galopem - magazyn
- 16.30 Panorama
- 16.40 Magazyn ekologiczny
- 17.00 Losowanie totolotka
- 17.05 Film dokumentalny
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Allo, Allo" serial
- 19.00 "Pokolenia" serial
- 19.20 Aktualności Dwójki
- 19.30 Malarstwo Żydów polskich
- 20.00 "Z biegiem rzeki" serial
- 21.00 Panorama
- 21.25 Ekspres reporterów
- 22.00 Studio Teatralne Dwójki
- 22.55 Konkurs im.A.Rubinsteina - reportaż
- 23.40 Nowa rzeczywistość art.
- 24.00 Panorama

Ogłoszenie drobne

Kupię kołyskę na biegunach, drewnianą. Wiadomość: tel. 294-79.

Zatrudnię blacharza samochodowego z praktyką. Wiadomość: tel. 258-22.

Do wynajęcia mieszkanie w Lubinie, Os.Przylesie (2 pokoje). Przystępna cena. Tel.620-22; po godz.18.00



RTL

- 6.00 Dzień dobry
- 9.00 Wie das Leben so spielt
- 9.50 Bogaci i piękni
- 10.15 Dr med. Marcus Welby
- 11.10 Lassie serial
- 11.35 Tic Tac Toe
- 12.00 Potyczki rodzinne
- 12.30 W pół do pierwszej
- 12.50 Okropnie fajna rodzina
- 13.20 Santa Barbara serial
- 14.10 Dynastia Springfieldów
- 14.55 Sześć - serial
- 15.45 21, Jump Street - serial
- 16.40 Riskant! - telegra
- 17.10 Cena jest właściwa
- 17.45 Gluck am Druker
- 18.00 Elf 99
- 18.45 RTL aktuell
- 19.10 Explosiv - magazyn
- 19.40 Dobre czasy, złe czasy(7) - niemiecki serial tv
- 20.15 Melodia z ojczystych stron
- 21.15 Na śmierć i życie
- 22.15 Stern TV
- 23.00 Nowa szansa na miłość
- 23.30 Benny Hill
- 23.50 RTL aktual
- 24.00 Airwolf - serial USA
- 0.55 Błyszczący asfalt
- 1.45 Strefa zmroku - serial
- 2.10 Himmelvarhanden, Engel gesucht
- 3.40 Dom naszej matki
- 5.15 Elf 99

MTV

- 7.00 Teledyski na dzień dobry
- 10.00 Teledyski Paul King
- 13.00 Teledyski Simone
- 16.00 MTV's Greatest Hits
- 17.00 The MTV Coca Cola
- 17.15 MTV at the Movies
- 17.30 MTV News at Night
- 17.45 3 from 1
- 18.00 MTV Prime
- 19.00 Yo! MTV Raps Today
- 19.30 Dial MTV
- 20.00 Teledyski na życzenie
- 22.00 MTV's Greatest Hits
- 23.00 The MTV Coca Cola
- 23.15 MTV at the Movies
- 23.30 MTV News at Night
- 23.45 3 from 1
- 24.00 MTV's Post Moden
- 1.00 Teledyski Kristiane Backer
- 3.00 Night Videos

Sieć Kantorów Wymiany Walut

GANT

ZAPRASZA do swoich punktów wymiany

Legnica, ul. Rynek 28 tel. 238-72

pl. Klasztorny (d.Zawadzkiego) Jawor, ul. Legnicka 3

Świdnica, ul. Marksa 11

Dzierżoniów, Rynek 50

Wałbrzych, Al. Wyzwolenia 2

SYTUACJE



Fot. M. Pawelek

W centrum Legnicy, nad Kozim Stawem, zasiada codziennie kilku wędkarzy. Moczą kije i wyczekują na wielkie branie. Czy coś złapali, tego niestety nie wiemy. Ale jak mówią wtajemniczeni, w bajorku pływa olbrzymi karp i może to on jest tą atrakcją, która przyciąga chętnych. W każdym razie życzymy wędkarzom taakiej ryby...

CO WARTO OBEJRZEĆ

1. V.I. Varshawski

- prod USA, 1991, reż. Jeff Kanew, wyst. Kathlen Turner. Kobieta detektyw przedstawia się tylko nazwiskiem, aby zarobić więcej pieniędzy. Dlaczego? Wszyscy myślą, że pracuje dla nich facet, dopóki nie zobaczą słizkiej buzi i obcasów.

Victoria Iphigenia Varshawska tropi zabójcę ojca trzynastoletniej dziewczynki, a przy okazji daje się porwać i pobić przez zawodowych karateków.

Sprawnie zrobiony kryminał ze sporą ilością trupów i rannych oraz świetną sceną pościgu motorówkami.

2. STONE COLD ("Zimny jak głaz")

- prod. USA, 1991, reż. Craig Baxley, wyst. Brian Bosworth. Gang "Braterstwo" podejrzany jest o współpracę z mafią, handel narkotykami, bronią i sutenerstwo. Joe Huff - detektyw policyjny - w przebraniu i pod nazwiskiem John Stone ma wkraść się w łaski gangsterów, zostać członkiem gangu i pomóc FBI zorganizować zasadzkę. Dobre kino akcji.

3. SPLIT SECOND ("W mgnieniu oka")

- prod. USA, 1991, reż. Tony Maylam, wyst. Rutger Hamer. Londyn, rok 2008. Harley Stone jest policjantem, chociaż wygląda jak gangster. Ulicami zniszczonego miasta zaciekle tropi mordercę swojego przyjaciela - krwiożerczą bestię grasującą w zaułkach i podziemiach.

Lista najczęściej wypożyczanych kaset video w wypożyczalni JAVI STUDIO przy ulicy Cmentarnej (róg ul. Wrocławskiej).

1. SPLIT SECOND ("W mgnieniu oka").
2. NIEŚMIERTELNY 2
3. PORADNIK SZTUKI MIŁOSNEJ
4. CRITTERS 3
5. ROBOT JOX
6. DYNASTIA
7. TERMINATOR 2
8. BLUES BROTHERS
9. ROBIN HOOD - KSIĄŻĘ ZŁODZIEI
10. CRITTERS 4

Piotr Urban

GAZETA LEGNICKA - Dziennik województwa legnickiego. Nr indeksu: 38804x LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel. 295-45, 285-43, tlx 787640. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Legnicka Oficyna Wydawnicza. Sp. z o.o. Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel. 222-43, tlx 787270. Jawor, Rynek 4, tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udziela oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

Muzeum Miedzi

WYSTAWY

"Kolekcje muzealne. W 30-lecie powstania muzeum w Legnicy".

Wystawa jest formą uczczenia tego jubileuszu, a zarazem prezentacją dokonani w zakresie gromadzenia zbiorów. Przedstawiamy na niej zbiory graficzne i kartograficzne. Wystawę stanowią: kolekcja rzeźby kameralnej z brązu, dawny i współczesny miedzioryt, wyroby rzemiosła (ze srebra i miedzi), medale i monety. Obejrząc będzie można także minerały miedzi ze złóż światowych i polskich.

"Relikty kaplicy zamkowej".

Kaplica Św.Św. Benedykta i Wawrzyńca została wzniesiona ok. 1220 r. z fundacji księcia Henryka I Brodatego. Podczas przebudowy zamku w XVII w. rozebrano ją. Odkryte po wojnie przez prof. Jerzego Rozpędowskiego najniższe partie tej budowli można obejrzeć w pawilonie wystawowym znajdującym się na dziedzińcu legnickiego zamku. Wystawa czynna od wtorku do soboty w godz. 10.00 - 17.00.

"Małe formy rzeźbiarskie ostatniego dziesięciolecia".

Ekspozycja jest próbą pokazania, w oparciu o własną kolekcję i zbiory Biura Wystaw Artystycznych o Poznaniu, osiągnięć polskiej rzeźby kameralnej w minionym dziesięcioleciu.

Ogłoszenie drobne

Sprzedam lodówkę nową, dostawkę i dużą zamrażarkę. Wiadomość: Legnica, tel. 631-92

ZAPRASZAMY

KINA

Legnica:

- "Ognisko" - "JFK" (USA), godz. 16.00 i 19.30

- "Piast" - "PAPIEROWE MAŁŻENSTWO" (pol.-ang.) godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00 i 19.00

Głogów:

- "Jubilat" - "NAKED GUN II KTO OBRONI PREZYDENTA" (USA), godz. 17.00 i 19.30

Złotoryja:

"Aurum" - "OSCAR" (USA), godz. 17.00 i 19.00

Lubin:

- "Muza" - "THE DOORS" (USA), godz. 15.45, 18.00 i 20.15

"Galeria Zamkowa" w Lubinie

OK "Wzgórze Zamkowe" zaprasza do obejrzenia wystawy Macieja Włosińskiego, pn. "Między Ikarzem a skrzydłami", w godz. od 11.00 do 18.00

"Impresja" w Polkowicach

Premiera spektaklu teatru dziecięcego WESOŁA GROMADKA pt. "O wiewiórce Łupiskórcie", godz. 17.00

DKZM w Lubinie

Wystawa prac Sekcji Ceramiki Artystycznej DKZM, w godz. od 11.00 do 18.00 (I p.)

Konkurs na najlepszą interpretację tekstu humorystycznego dla młodzieży szkolnej, godz. 11.00 - sala widowiskowa.

Spotkanie z Zdzisławem Smektałą ("Gazeta Rzobotnicza", godz. 17.00 sala 31)

Galeria Sztuki Współczesnej - BWA

"Holenderska Sztuka Piękna" - wystawa trzech holenderskich twórców - Johan Breuker, Henk Metselaar i Erik Prins, oraz wystawa fotografii legnickiego fotoreportera - Piotra Krzyżanowskiego, w godz. od 11.00 do 18.00

Okręgowe Muzeum Miedzi

Wystawa pn. "Małe formy rzeźbiarskie" czyli Roman Woźniak i rzeźba lat 80, czynna od środy do niedzieli w godz. 10.00-16.30. Dzisiaj wstęp wolny.

MDK "Dom Harcerza"

"101 pytań do...", godz. 16.00

Zamek Piastowski

Dni Francji: projekcja filmów i slajdów "Prowansja i Lazurowe Wybrzeże", godz. 17.00

DK "Żuraw" w Lubinie

Spektakl dla dzieci pt. "Gdyby do szkoły chodziły anioły", w wykonaniu aktorów z legnickiego Teatru Dramatycznego, godz. 10.00 i 12.00

GDZIE LEPIEJ NIE CHODZIĆ:

Ulicą Złotoryjską w Legnicy, gdzie od kilku dni płynie strumieniami woda, za co pewnie przyjdzie zapłacić mieszkańcom pobliskich domów.

"Cegielki"

Dyrekcja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legnicy ZAPRASZA posiadaczy zakupionych "cegiełek" z nr 010178, 015334, 019294, 019534, 020499, 032407, 042164, 042170, 043643, 043791, 044011, 070115

na SPOTKANIE 20 maja br. o godz. 18.00 do Filii Zbiorów Specjalnych przy ul. Zielonej 5/3, gdzie odbędzie się losowanie atrakcyjnych nagród książkowych, w tym ENCYKLOPEDII PWN.

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

Nr 98

Poziomo:

1. nadmierne zużycie paliwa
7. narzędzie rybackie
8. moczy kij w wodzie
9. bogini jutrzeńki
10. sztuka teatralna
12. imię męski
14. glinokrzemian potasu
16. nowotwór niezłośliwy
19. placz
21. sztuka Majakowskiego
22. spodnie
23. forma, wykrój

Pionowo:

1. przyczyna
2. zادیor
3. żaba szponiasta
4. witka
5. przeciwnolotniczy
6. zniechęcenie, apatia
11. tworzy gazetę
13. werwa, zapal
15. przyrząd optyczny
17. kiesa, trzos
18. jednostka promieniowania
20. pisze epopeje

1		2		3		4		5		6	
						7					
8											
						9					
10	11										
						12	13				
14			15								
						16			17		18
19						20					
						21					
22											
						23					

Rozwiązanie krzyżówki z nr 92

Poziomo: świeczek, rolka, postęp, łącznia, kanapa, tkaczka, zasada, warnik, tawerna, rajtar, nonsens, tenuta, nakaz, etażerka

Pionowo: wrota, estrada, zapłata, krucjata, Klenczon, Madagaskar, krzątana, sawantka, dorzecze, warstwa, rajenie, antyk